

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Włoską i Ojczyznę!

Oplata  
Polskim

się na 2-eh polie-  
wali do powro-  
rewizji,  
nie ka-

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo  
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)  
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży  
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.  
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,  
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa  
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 31-go października 1935 r.

## „Najlepsza część społeczeństwa wielkopolskiego“ — ziemiaństwo

W niedzielę, 20 października, rektor Uniwersytetu poznańskiego p. prof. Runge, posadzony ostatnio przez jedno z pism poznańskich o podpisywanie własnym nazwiskiem pracy naukowej swojego profesora, śp. Fiebicha, wygłosił pod adresem przybyłego na otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie premiera Kościalskiego przemówienie powitalne.

W przemówieniu tym dziękował p. premierowi za przybycie nie tylko w imieniu Uniwersytetu, ale i w imieniu całej Wielkopolski, a „zwłaszcza najszlachetniejszej jej podstawy — ziemiaństwa“

Widocznie p. Runge miał spoznaczenie do mówienia imieniem obszarników.

Pomijając niesmak afiszowania się obszarników i zabiegania ich o względy p. premiera, na którego wczoraj jeszcze jako na „radykała“ i „wyzwoleńca“ gromy rzucali — musimy zaprotestować przeciwko określaniu obszarników — mianem „najlepszej części społeczeństwa wielkopolskiego“ czy też — „najszlachetniejszej podstawy Wielkopolski“.

Kto to brał talary pruskie, trwo nił je na hulankach i zaprzepaszczal ziemię polską w ręce Niemców? — Ziemiaństwo!

Kto to w asyście plwocin i urągania tłumy ciągnął na zamek poznański — lizać buty kajzerowi? — Ziemiaństwo!

Czyż to nie różni Czapsy — najtypowisi przedstawiciele ziemiaństwa dobierali sobie przydomki niemieckie, byle zatrzeć znamie polskości swojego nazwiska.

Czyż to nie Radziwiłłowie zapominali języka polskiego, otaczając się Niemkami i Angielkami itp.?

Czyż to nie Pełczyńscy żenili się z Niemkami?

Czyż to nie różne Druckie otaczały opieką Niemców, odmawiając pomocy powstańcom wielkopolskim?

Wszystko to wtedy, kiedy lud polski obcy zaborca uwłaszczać musiał.

Kiedy emigrant polski, pędzony po świecie, w poniewierce tęsknił do kraju.

Kiedy mrówcza praca i ofiarnym wysiłkiem lud polski budował niezależność polską — w Bankach Ludowych i Rolnikach — pod wodzą księży Wawrzyniaków i Szamorzewskich.

Kiedy chłop polski wyrwał kawał po kawale ziemię z rąk obcych i wychowywał Drzymałów.

Kiedy w ciężkiej walce tworzył się polski stan mieszczaństwa.

Kiedy jęk dzieci wrzesińskich szedł z protestem po świecie.

Kiedy, nie zagoiwszy ran i nie odpocząwszy po trudach wojny światowej — robotnik polski w

krwawych bojach wyzwalał ziemię polską, czy też na zew chłopa Witosza szedł kłaść swe kości nad Beręzyną.

Prawda, były i wśród ziemian jednostki szlachetne — szczerze miłujące kraj, zdecydowane pod-

## Z wojny włosko-abisyńskiej

### PRZED NOWĄ OFENZYWĄ WŁOSKĄ.

Jak donoszą z Addis Abeby, władze abisyńskie oczekują wznowienia ofensywy włoskiej w poniedziałek, 28 bm., tj. w 14 rocznicę marszu faszystów na Rzym. Ras Seyum zawiadomił negusa, że wojska włoskie przegrupowują się wzdłuż linii Aksum—Adigrat—Adua. Ruchy wojsk włoskich zdają się zapowiadać rychłe natarcie. Ras Kassa, dowódca straży przedniej prawego skrzydła wojsk abisyńskich na północy, poszukuje styczności z nieprzyjacielem. Przewiduje się, że główna bitwa rozegra się w pobliżu Makalle.

Na froncie ogadeńskim Włosi mimo okropnej pogody, postanowili się posunąć nieco naprzód w najważniejszym dla nich rejonie frontu, nad rzeką Szebeli. Udało im się to o tyle, że posunęli się o 2 kilometry naprzód, co w warunkach, jakie temu pochodowi towarzyszyły, oznacza bardzo dużo.

Uprzedniego dnia zanotowały wojska włoskie o wiele poważniejszy swój sukces: mianowicie w rejonie Gorahai askerom włoskim udało się okrażyć wioski Szelabo i Taferchatama. Załogi abisyńskie broniły się tu do updłego, rażone morderczym ogniem karabinów maszynowych i bombami, którymi zasypywało ich 10 samolotów włoskich. Niedobitki tylko zdołały wycofać się z niemożliwych do utrzymania pozycji i ująć pod osłonę zapadających ciemności.

### ZATRUTE STRZAŁY ABISYŃCZYKÓW.

We wszystkich ostatnich atakach na froncie ogadeńskim brały po stronie włoskiej udział wyłącznie ich wojska kolorowe, t. zw. askery (asker znaczy po arabsku żołnierz). Co więcej nawet — wbrew dotychczas stosowanej zasadzie, oddziałami askerów nie dowodzili tym razem oficerowie włoscy, lecz kolorowi podoficerowie.

Pochodzi to stąd, że tylko żołnierze-tubyłcy mogą walczyć w warunkach tak okropnych, jakie wytworzyły w Ogadenie długotrwałe, nieustanne ulewę, którym nadomiał złego towarzyszą zabójcze dla Europejczyka tropikalne upały.

Pozatem Abisyńczycy obawiają się askerów o wiele więcej, niż białych żołnierzy, pomimo niewątpliwej waleczności, jaką wyróżniają się Włosi.

Obok malarji i innych podzwrotnikowych chorób, epidemicznie szalejących w szeregach włoskich, niepokoi dowództwo włoskie objaw bardzo groźny, a przyczynowo niezbadany, iż nawet najlżej ranni żołnierze włoscy umierają w strasznych męczarniach.

Lekarze włoscy podejrzewają, iż Abisyńczycy zatruwają jakąś nieznaną trucizną kule karabinowe czego następstwem jest to, że najlżejsza nawet rana np. ręki staje się zabójczą.

### ROZSTRZELANIE 6 SZPIEGÓW.

Sensacją dnia było w Adis Abebie aresztowanie 6-ciu wyższych urzędników abisyńskiego ministerjum wojny, w ich liczbie b. wiceministra spraw wojskow. z przed 5-ciu lat.

Aresztowanie nastąpiło w piątek rano, a już w 4-ry godziny później wszystkich sześciu rozstrzelano, jak się zdaje, z wyroku polowego.

Okazało się, że byli oni szpiegami włoskimi. Mianowicie sprzedawali Włochom opracowane przez sztab generalny plany ofensywy abisyńskiej.

Planów tych dostarczali oni kupcom ormiańskim, którzy przewozili je do Dżibuti i tam wręczali emisariuszom włoskiego dowództwa

Kupców pośredników nie udało się ująć, gdyż zdołali oni zbiec do francuskiego Somali.

nosić kulturę chłopa i robotnika. Tym uznaniem, ale w większej mierze wśród nich przeważała chęć osobistego interesu i używania.

W wolnej Polsce — kto to polował spółdzielnie polskie — zabierał im cały kapitał obrotowy — czyż nie obszarnicy?

Kto to — zalegał całe lata z milionami podatków, stale zabiegał o ich skreślenie, bronił się umiejętnie znajomościami, interwencjami, protekcjami, kiedy ostatnią krowę chłopu egzekutor sprzedaje?

Kto to nie wypłacał latami całymi zarobków robotnikom, woźąc ich „jak inwentarz swój, do wyborów wbrew ich przekonaniom“?

Kto to uniemożliwiał walkę z kryzysem, sabotując poprawę struktury rolnej Polski i nadanie małorolnym samowystarczalnych warsztatów rolnych?

Kto to w Radach Nadzorczych cukrowni utrzymuje kartele cukrowe i wysokie ceny na cukier wtedy, gdy świnię angielskie tuczą się polskim cukrem, a matka polska nie ma prawa syropem buńczuczym posmarować suchej skibki chleba, podanej głodnemu dziecku?

Przecież to ta najlepsza część społeczeństwa wielkopolskiego — ziemiaństwo!

Kto to sprowadził rozbijaczy chłopa do Wielkopolski — weiskał im w ręce bomby gazowe do wybijania oczu przywódcom ludu, finansował każde rozbijanie, burzył chłopów przeciw chłopu — robotnika przeciw robotnikowi?

Kto to wieszał psy na marsz. Piłsudskim, organizował pomoc zbrojną przeciw niemu w r. 1926, by zaraz po jego zwycięstwie stać się największym jego zwolennikiem — podporą — tak jak kówczas, kiedy byli podporą Wilhelmów, Aleksandrów czy Franciszków Józefów?

Przecież to ta „najszlachetniejsza podstawa społeczeństwa“ — ziemiaństwo!

Któż to gorliwiej od ziemian bronił Brześcia, szczerzej wyznaje ideologię trzymania za pysk chamów, na polowaniach kombinuje politykę zagraniczną, sprzeczną z intencjami całego narodu?

Przecież to znowu panowie ziemiaństwo!

Dlatego też niema prawa p. Rungo określać ziemian jako „najszlachetniejszej części społeczeństwa wielkopolskiego“.

Tą częścią jest ta część społeczeństwa, „która żywi i broni“, która w ciężkim znoju, bez wynagrodzenia, w chłodzie i głodzie — podtrzymuje gmach Państwa Polskiego, jest nią nie „elita“ — lecz lud — chłop i robotnik polski!

Stem.

## Radjoprogram z

Czwartek, 31. 10.  
południowy; 13.00 M.  
15.30 Muzyka 16.00  
opowie Sta

## rezultaty sanacyjnej gospodarki w Ubezpieczalniach Społecznych

Fanfara; instytucjach Ubezpieczeń społecznych czyli w dawnych Kasach Chorych, rządził samorząd, rządowi nie na rękę to było, więc pokasował samorzady a na miejsce tych samorządów powsadzano komisarzy uposażając ich w piękne pensyjki.

Po scaleniu ubezpieczeń społecznych i stworzeniu jednolitych Ubezpieczalni komisarze nadal gospodarowali jak stare gęsi, biurokracizmem w ubezpieczalniach rozrastał się nieprawdopodobnie, składki od ubezpieczonych wzrastały, zaś świadczenia malały i wreszcie świadczenia te stały się fikcją (złudą).

Rzecz oczywista, że komisarzami w Kasach Chorych, a następnie w Ubezpieczalniach społecznych zostawali sami ludzie „swoi“ t. j. przynależni do obozu BBWR. Jak gospodarka tych panów wygląda, oceniła to specjalna komisja, która badając stan finansowy b. Kas Chorych i obecnych Ubezpieczalni stwierdziła, że położenie majątkowe Kas Chorych i Ubezpieczalni jest bardzo krytyczne, czego główną przyczyną tkwi w tem, że dzia-

łalność ich od samego początku była oparta na złej kalkulacji, zaś fundusze, które wynoszą setki milionów złotych były lokowane bardzo nieodpowiednio.

Jak widać z powyższego, wszędzie, gdzie tylko rozpoczęła się gospodarka sanacyjna, doprowadzała ona instytucje w rezultacie do oplakanego stanu.

## Antypolskie szykany Gdańska

Na wniosek ludności miejscowości Piecewa i Brentowa na terenie Wolnego Miasta Gdańska, Macierz Szkolna zakupiła parcele, celem wybudowania ochronek polskich. Zamiar ten był jednak przez władze gdańskie udaremiony przez nieudzielenie zezwolenia na budowę tych ochronek.

W związku z tem uchwalono na zebraniu filji Związku Polaków w tych miejscowościach protest przeciwko postępowaniu władz gdańskich, żądając udzielenia zezwolenia na urządzenie ochronek.

Gdy więc władze hitlerowskie Gdańska otwarcie i wyraźnie szykanują Polaków nie pozwalając na budowę ochronek polskich, przyjmuje się to spokojnie tak, jak gdyby w zarządzeniach tych nie

dopatrzone się żadnych antypolskich wystąpień. Natomiast jeżeli chodzi o nastawienie przeciwczesłowackie to nasze czynniki międzynarodowe wykorzystują każdą, najdrobniejszą okazję, by podnosić wielko „halo“ przeciwko Czechosłowacji.

## Zamiast amnestji, areszty gminne

Organizacje samorządowe otrzymały z różnych stron kraju doniesienia, iż państwowe władze administracyjne coraz częściej domagają się od gmin urządzania i utrzymywania aresztów gminnych.

Żądanie swe motywują urzędy wojewódzkie i starościńskie przepełnieniem więzień państwowych, które odmawiają przyjmowania osób, skierowanych do nich w trybie administracyjnym.

Areszty gminne, których zakładania domagają się władze administracji ogólnej, miałyby być przeznaczone dla osób, pozbawionych

## Na Litwie niema spokoju wśród chłopów

Pisma litewskie donoszą, że w pow. birżańskim kolportowane są ulotki, nawołujące do podjęcia takiej samej akcji, jaka miała miejsce na Suwalszczyźnie. Jako hasło jest wysuwane wezwanie „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“.

Ustawa o funduszu eksportowym zboża, poczyna budzić duże niezadowolenie wśród chłopów i jest już wykorzystywana tak przez opozycję lewą, jak i prawą.

W całym kraju rozszerza się wieści o mającej wybuchnąć wojnie, trudnościach gospodarczych, klęsce w Kłajpedzie.

\*

## Dlaczego z kartelami tak delikatnie?

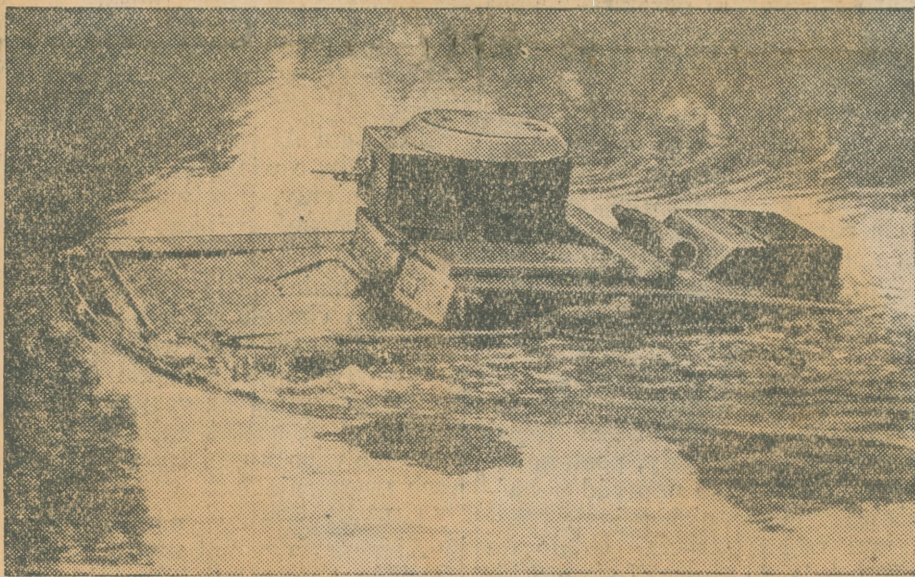
Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze, w czasie dyskusji w komisji sejmowej nad wnioskiem rządowym o pełnomocnictwach przemawiał wicepremier i minister skarbu w jednej osobie pan Kwiatkowski. Omówił on w ogólnych zarysach środki jakie będzie stosował rząd w walce z kryzysem. Mówił więc o wprowadzeniu wględnie podwyższeniu podatku dochodowego od pensyj urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, o obniżeniu wzgl. zniesieniu niektórych podatków pobieranych od rolników i o wiele innych jeszcze zamierzeniach rządowych. Są to doprawdy ostre cięcia, aleć kiedy trzeba uzdrawiać skarb państwa i te ostre cięcia muszą być zastosowane.

W zestawieniu jednak z całością zamierzeń gospodarczych rządu jakżesz delikatnie brzmią zapowiedzi min. Kwiatkowskiego dotyczące sprawy walki z kartelami. Oto według tego oświadczenia będą przeprowadzone „badania“, które ocenia, czy ewentualnie może nastąpić niżka cen kartelowych.

Jeżeli więc chodzi o pracowników, to odrazu ustala się taką a taką obniżkę zarobków i skończone, z kartelami zaś, z tym pasożytnictwem zaczyna się postępować delikatnie w rękawiczkach. A przecież jest jasnym, że rozbój uprawiany przez kartele jest jedną z najważniejszych przyczyn naszej

nędy i upadku gospodarczego.

Dlaczego więc tak delikatnie zaczyna się traktować pasożytów kartelowych?



Zbrojenia Rosji Sowieckiej.

Najnowszą zdobyczą w tej dziedzinie to pywające tanki, widoczny na zdjęciu. Demonstrowano go na ćwiczeniach w pobliżu Moskwy.

## Stygmatyczka z Młynów - oszustka

Donosiliśmy przed niedawnym czasem, o pewnej dziewczynie wiejskiej Naści Wołoszynównie ze wsi Młyny pow. dolińskiego w woj. stanisławowskiem, która pisała się jasnowi-

dztwem oraz twierdziła, że na rękach i nogach jej występują stygmaty Meeki Pańskiej. Ponieważ z różnych okolic zaczęły przybywać do niej tłumy ludzi, lekarz powiatowy, zawiadził ją do szpitala w Jaworowie, gdzie została poddana obserwacji.

Obecnie Naścia Wołoszynówna wróciła ze szpitala i jak wynika z obszerniej relacji doktora powiatowego Wołoszynówna świadomie oszukiwała tłumy ludzi. W sprawozdaniach doktora czytamy, że kiedy chciał on być obecny w szpitalu, jako lekarz przy tworzeniu się ran, nigdy mu się to nie udawało, gdyż sprytna Naścia tuż przed wizytą lekarską potrafiła coś takiego zrobić z ranami, że raptem zaczęły krwawić.

\*

## Przełożony OO. Dominikanów w Niemczech zmarł w więzieniu

Przed niedawnym czasem został aresztowany w Niemczech za rzekomą obrazę reżimu hitlerowskiego, przełożony zakonu OO. Dominikanów w Niemczech ks. Tomasz Stuhlweisenburg. Aresztowanego osadzono w więzieniu.

Obecnie nadeszła wiadomość iż ks. Stuhlweisenburg zmarł w więzieniu

Gazetom niemieckim zabroniono o tem pisać.

W pogrzebie zmarłego, jaki odbył się w Duesseldorfie, wzięły udział tysiączne rzesze wiernych.

Nie ulega wątpliwości, że śmierć nastąpiła na skutek „odpowiedniego“ traktowania księdza Stuhlweisenburga w więzieniu.

## Katolicy mają prawo bronić katolickiego charakteru szkoły

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi wydawnictwa „Księgarnia Katolicka“ w Katowicach, Karolowi Koźlikowi, oskarżonemu o wydanie ulotki: „Śląscy katolicy! Szkoła katolicka na Śląsku zagrożona“. W ulotce była omawiana akcja członków nauczycielskiego „Ogniska“, zmierzająca do zniesienia szkoły wyznaniowej na Śląsku. Ulotki te były powtórzeniem artykułu wydrukowanego w katowickim tygodniku „Gość Niedzielny“, nieskonfiskowanego przez cenzurę. Sąd uwolnił Koźlika od winy i kary.

Sąd wyszedł z założenia, że katolicy mają prawo bronić katolickiego charakteru szkoły polskiej, do której uczęszczają ich dzieci. Do przekreślenia tego katolickiego charakteru szkoły na Śląsku dąży nauczycielstwo ze Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko“.

## Buster Keaton w szpitalu warjatów

Słynny aktor filmowy Buster Keaton, został w kaftanie bez pieczęstwie przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornia).

Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu“, co przypisują kłopotom finansowym i nieszcześliwemu życiu małżeńskiemu.

# Z wojny włosko-abisyńskiej

Z frontów włosko-abisyńskich nadchodzą ostatnio bardzo skąpe wiadomości. Widocznie obydwie strony nieprzyjacielskie czynią przygotowania do walnej bitwy, która się rozegrać ma w najbliższej przyszłości.

## KTO NIE PÓJDZIE NA WOJNĘ BĘDZIE POWIESZONY.

Agencja Reutersa donosi z Chartumu, że otrzymano tam odpis rozkazu o mobilizacji powszechnej w południowo-zachodniej Abisynji. Rozkaz ten kończy się słowami: że każdy mężczyzna, znaleziony u siebie w domu po otrzymaniu tego rozkazu, zostanie powieszony. Rozkaz zaznacza, że wszyscy zostaną zmobilizowani. Chłopcy, zdolni do noszenia lancy i wszyscy mężczyźni będą wysłani do Addis Abeby. Żonaci udadzą się z swymi żonami, które nosić będą pożywienie i gotować potrawy. Nieżonaci zabrac mają jakąkolwiek niezamężną kobietę. Kobiety z dziećmi nie mają potrzeby wyjeżdżać z domu, mężowie ich jednak muszą w tym wypadku zabrać z sobą inne kobiety. Rozkaz nie dotyczy ślepych i kulawych oraz niezdolnych do noszenia lancy.

Według nadeszłych tu wiadomości szczepy zamieszkałe nad granicą, jak Galla i Anuak, nieuzbrojone są właściwie przeciwko wojnie, a jeżeli już mają walczyć, to woleliby wystąpić przeciwko Abisyńczykom

## KŁĘSKA RASA BIRU.

Nieregularne wojska abisyńskie, pozostające pod dowództwem rasy Biru, doznały poważnej klęski podczas ataku na pozycje włoskie. Wojska rasy Biru, uzbrojone jedynie w dzidy i prymitywną broń palną, zostały odparte z ciężkimi stratami. Ras Biru, który jako b. minister wojny był zaufanym przyjacielem

negusa, a następnie, przed rokiem, poróżnił się z cesarzem, został obecnie przywrócony do łaski i objął dowództwo na jednym z odcinków północnych. W czasie walki rasy Biru został ciężko ranny. Z Addis Abeby wystartował samolot, wiozący lekarza szwedzkiego Ninstroma na front, celem udzielenia pomocy rannemu rasowi.

## Słynny szpieg włoski rozstrzelany przez Abisyńczyków

Jak donoszą z Abisynji, w tych dniach Abisyńczycy rozstrzelali słynnego „włoskiego Lawrence’a”, oficera oddziału wywiadowczego w randze majora, znanego pod nazwiskiem sierżanta Conrada Cenci.

Dziełem Cenci’ego było ostatnio przeciągnięcie na stronę włoską rasy Gugsy. Po zdradzie Gugsy „sierżant Cenci” ponownie w przebraniu abisyńskiego wojownika przekroczył front i udał się w głąb Abisynji z wielką tajną misją. Przez dłuższy czas nie było o nim nic słyhać.

Dopiero teraz nadeszła wiadomość, iż podczas inspekcji czarnych oddziałów w Dessie, gdzie mieści się główna kwatera następcy tronu abisyńskiego, jeden z oficerów europejskich stwierdził, iż wśród wo-

jowników cesarskich znajduje się przebrany biały.

Aresztowano go, a wówczas stwierdzono, iż był to osławiony Cenci. Natychmiast uformował się sąd wojenny, który skazał „włoskiego Lawrence’a” na rozstrzelanie. Wyrok wykonano bezzwłocznie

## Po wyjeździe cadyka miasto bankrutuje

Niedaleko Warszawy leży mała miejscina Góra Kalwarja, w której zamieszkiwał głośny na całą Polskę cadyk

SZCZAWNICKA JOZEFINA  
leczy choroby dróg oddechowych

„cudotwórca”. Dopóki cadyk ten mieszkał w Górze Kalwarji, dopóty mieszkańcom tego miasteczka powodziło się dość dobrze, bowiem corocznie zjeżdżało się do Góry Kalwarji z całej Polski ponad pół miliona żydów, którzy ożywiali ruch w kupiectwie miasteczka.

Obecnie cadyk „cudotwórca” wyjechał do Palestyny, przestaly przeto napływać rzesze wiernych, wskutek czego miasteczko bankrutuje.

Jadłodajnie, domy noclegowe, cały szereg przedsiębiorstw i sklepów stoi pustkami. Ludność tamtejsza, kolejka, dorozki straciły zarobek.

Ostatnio przewieziono do szpitala warszawskiego pewnego właściciela gospody w Górze Kalwarji, który postradał zmysły, wpadłszy w silną depresję wskutek nędzy. Chasydzi postanowili prosić cadyka w Jeruzolimie, aby wynaczył swego zastępcę w Górze Kalwarji.

## Kupujcie

barwne, imienne cegielki  
jednozłotowe  
„Funduszu Chłopskiego”

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 30-go października 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19,25—19,75	18,00—18,25	18,25—18,50	18,00—18,50
Zyto	13,00—13,25	12,75—13,00	14,00—14,10	13,25—13,50
Jęczmień	14,25—14,50	13,00—13,75	14,25—14,50	13,75—14,25
Jęczmień brow.	16,50—17,50	15,50—16,25	15,00—17,00	15,25—15,75
Owies	15,00—15,50	15,25—16,25	15,50—15,75	16,25—16,75
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	27,50—28,75	—	—
Mąka żytnia 55%	21,00—22,00	19,25—20,25	23,50 24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25—9,75	9,25—9,75	8,00—8,50	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,00—8,50	9,00—9,50	8,00—8,50	9,50—10,00
Rzepak	42,00—43,00	41,00—43,00	—	41,00—44,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27,00	23,00 25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—13,75	14,00 15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,50—18,00	20,00 20,50	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	3,50 3,75	3,00—3,75	4,00 4,50	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,75—2,00	—	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	—
Siano luźne	—	6,50—7,00	—	5,00—5,50
Siano prasow.	—	7,00—7,50	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28,74; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,16

Wartość dolara: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

## Straszliwy pożar lasów i prerij

Z Los Angeles donoszą o olbrzymich pożarach lasów. W pobliżu miasta 47 więźniów, zatrudnionych przy budowie drogi oraz kilkunastu cowboys, którzy z trzodami swoimi zbiegli z okolic, objętych pożarem, znalazło się nagle w centrum pożaru, który z pobliskich lasów przerzucił się na prerję, otaczając Los Angeles. Kolumny ratownicze, zaopatrzone w odpowiednie maski dla zabezpieczenia się przed skutkami gryzącego dymu, oraz w ubrania azbestowe, usiłują przedostać się do nieszczęśliwych.

Los Angeles spowite jest w gęste chmury dymu i pyłu. Ogień objął okolicę podmiejską, gdzie spłonęło około 100 willi i domów letniskowych. Około 300 osób odniosło tak silne poparzenia, że musiano ich dźwigać do szpitala. Sekody, wyrządzone przez pożar, oceniane są narazie na 2 miliony dolarów. W odległości 30 mil od Los Angeles płoną rozległe lasy. Przyczyna pożarów nie jest narazie ustalona, przypuszczają jednak, że powstały one wskutek zaprószenia ognia na prerjach, wyschniętych prawie zupełnie z powodu długotrwałej suszy



— Przepraszam, że panią nachodzę. Czy nie zechciałaby mi pani towarzyszyć? Ogromna szkoda, że mąż pani dotąd nie wrócił, bo taka okazja już pewnie się nie powtórzy. Radbym był, gdyby go pani chciała reprezentować.

Karolina skinęła głową. Była tak podniecona, że zabrakło jej głosu. Feng skłonił się i zaprowadził ją do murowanego domu.

Drzwi były otwarte, wartownik nieobecny. Feng wmaszerował do środka, wcale się na nią nie oglądając. W dużej izbie było prawie ciemno, zwłaszcza w porównaniu z księżycową nocą, okropnie gorąco i duszno, a w powietrzu unosiła się ostra woń dymu, potu ludzkiego, baranich kozuchów, tytoniu i jakiegoś kwasu. Karolinę zapiekło w gardle i w oczach i potknęła się w ciemnościach kilka razy. Kiedy Feng stanął, o mało na niego nie

wpadła. Zorientowawszy się, że podsuwa jej stółek, usiadła niezgrabnie, a on odwrócił się i kląsnał trzykrotnie w rękę.

Wszedł rząd ludzi z zapalonemi strasznie dymiącymi pochodniami i zrobiło się jasno. Karolina rozjeżdżała się naokoło zdumiona i oszłomiona. Izba miała kształt jaja z drzwiami od szerszego końca. Ona i Feng znajdowali się po drugiej stronie, koło zwieszającej się od sufitu kurtyny ze skór. Pod ścianami siedzieli w dwóch rzędach delegaci narodów azjatyckich, tak jak ich widział Konstanty, wtedy, gdy zabłądził w górach: Turkomani, Chińczycy, Turcy, Persowie, Mongołowie, Hindusi, Kurdowie, Tybetańczycy, Kaukazyjcy i Uzbegowie; starzy i młodzi, fanatyczni i apatyczni, cywilizowani i barbarzyńcy. Stary mandaryn, przygarbiony, lecz wniosły, siedział na skraju półkola, mając naprost siebie oficera japońskiego w okularach. Twarze obu miały w sobie tyle powagi, że przypominały odlewy z brązu. Wszyscy siedzieli nieruchomo z oczami wlepionymi w Fenga. Karolina pomyślała, że jednak ten złodziej kolejno wy musiał być wielkim człowie-

kim, skoro zdołał poruszyć całą Azję. Jednocześnie doznała uczucia nieomal fizycznego unicestwienia. Ci zółci złodzieje zegrali się po to, żeby radzić nad zniszczeniem białej rasy. Ona jedna była biała i w dodatku kobietą. Przez chwilę myślała, że zemdleje. Opanowała się z wysiłkiem i posłała wzrok ku górom, widocznym przez otwarte drzwi. Ale musiała tak podnieść głowę, że aż ją zabolowały muskuły szyi. Nagle zobaczyła, że w progu stoi Anzaraki pod strażą dwóch ludzi, zgarbiony, z głową zwieszoną na piersi. Wyglądał na człowieka złamanego i rozpaczonego. Karolina zadrżała na myśl, że może go bito, głodzono, lub nawet torturowano. Zwróciła znów oczy na ogromną kurtynę, na której widniał, napacykowany, jakiś niezrozumiały znak.

Feng podniósł ramię i zapadła głęboka cisza, przerywana tylko syczeniem płonących pochodni. Zaczął mówić głębokim, trochę ochryplym głosem, niezbyt głośno, ale tak donośnie, że słyhać go było w całej izbie. Karolina nie rozumiała jego słów, nie wiedziała nawet, jakim językiem przemawia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

padła przepiękna noc. Na niebie świecił księżyc w pełni i migotały roje gwiazd.

— Czy mogę wejść? — zabrzmiał głos ze dworu. Karolina zerwała się i odchyliła zasłonę. W otworze stał Feng, w świetle księżycy jeszcze więcej przysadzisty i barczysty. Świeżo wypolerowana rekojęść jego szabli lśniła metalicznie. Był z gołą głową, w prawej ręce trzymał długi bicz i uśmiechał się.

# Grzywny, procesy, więzienia

(Korespondencja z powiatu tarnowskiego).

Przed paru tygodniami policja przeprowadziła szereg rewizyj we wsiach Rudka, Ostrów, Wierchosławice, Bogu miłowice, pow. tarnowskiego w poszukiwaniu ulotek, listu otwartego gen. Hallera do Pana Prezydenta.

W konsekwencji tych rewizyj zasiadło na ławie oskarżonych pięciu chłopów, z p. Brożkiem Edw. na czele, oskarżonych o kolportaż nielegalnych ulotek.

Sprawa została odroczone w dniu 16 października br. do zbadania w urzędzie bezpieczeństwa województwa krakowskiego na okoliczności, kiedy została ogłoszona konfiskata tego listu na terenie woj. krakowskiego.

Na drugi dzień t. j. 17 października br. odbyła się rozprawa przeciwko p. Brożkowi Edwardowi, oskarżonemu z art. 170, Oskarżony na jednym z zebranych cytując interpelacje klubów sejmowych w sprawie zajęć w Brześciu i list profesorów Uniw. Jagiellońskiego dopuścił się przestępstwa z art. 170, który brzmi: „Kto rozsiewa fałszywe pogłoski, mogące wzbudzić niepokój publiczny...”

Wyrok opiewa na 3 tygodnie aresztu i 20 zł. grzywny. Z tego samego art. i za te same fakty oskarżony został Martyka, prezes Koła S. L. w Lubinie, pow. tarnowskiego. Wyrok — 1 miesiąc aresztu.

W sądzie okręgowym, jako odwoławczym w Tarnowie, odbyła się rozprawa przeciwko Karasiowi Józefowi z Wielkiej Wsi, skazanemu wyrokiem sądu grodzkiego na 9 miesięcy za obrazę marszałka Piłsudskiego.

Rozprawa została odroczone z powodu mającej się odbyć rozprawy przeciwko donosicielowi i jednemu świadkowi, oskarżenia o krzywoprzysięstwo.

Nadto odbyła się rozprawa przeciwko Witkowi Władysławowi, ze Smigina, oskarżonemu za przemówienie na

## o sprawiedliwy podział kontyngent buraczanych

Wobec zbliżającego się okresu zawierania umów między plantatorami buraków cukrowych i zarządcami cukrowni, ustalających kontyngenty na rok gospodarczy 1936-37, drobna własność rolna winna dopilnować, by w myśl zarządzeń Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, cała nadwyżka kontyngentów przewidziana na rok bieżący, przydzielona została drobnym plantatorom, w szczególności tym, którzy są zadłużeni w Państw. Banku Rolnym.

Jednocześnie trzeba mieć na uwadze realizację bieżących dostaw jesiennych. Dochodzą nas głosy, że strony drobnych plantatorów, uskarżających się na niesprawiedliwą ocenę dostaw. Zdarzają się dość często wypadki, że przy dostawach do niektórych cukrowni drobnym plantatorom zalicza się znaczny procent kontyngentów do kategorii B buraków, nabywanych przez cukrownie po znacznie niższej cenie, przyczem w stosunku do większych dostawców drobiu plantatorzy bywają niejednakowo traktowani.

Wszystkiego tego należy dopilnować, a w wypadkach niewłaściwego zawierania umów lub realizowania dostaw należy zebrać dokładne dane i przesłać je do Izby organizacyj rolniczych.

manifestacyjnym wiecu przedwyborczym, na którym przewodniczył, a który odbył się w Tarnowie dnia 23 czerwca 1935 roku. Zaraz po nim został aresztowany i przebył miesiąc w areszcie śledczym. Rozprawa została odroczone.

Zona p. Martyki, prezesa Koła Stronnictwa Ludowego w Lubinie, została o-

skarżona z art. 170 za powiedzenie „Ze przy obecnych rządach chłopom nie będzie dobrze”. Wyrok — uwalniający.

Nadto odbył się szereg rozpraw w sądzie grodzkim w Tuchowie ad Tarnów, przeciwko ludowcom.

Jak na dwa tygodnie to wystarczy.

Ludowiec.

## Słowa a czyny

Zaraz po objęciu urzędu swego, premier Kościalkowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, powiedział, iż rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i zadaniami nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

[W] ślad za tem minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca zwracać szczególną uwagę na przedstawicieli młodego pokolenia, wstępujących do służby państwowej lub już pracujących w urzędach.

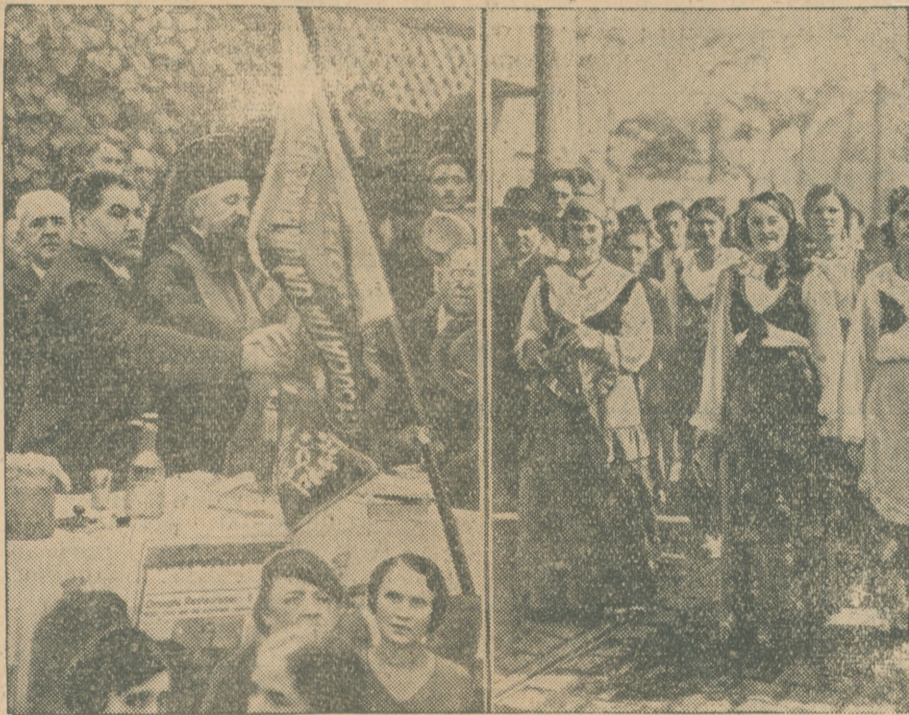
Pozatem na komitecie ekonomicznym rady ministrów mówiono o konieczności tępienia dwuposadowości, bowiem ta dwuposadowość zamyka właśnie młodzieży dostęp do stanowisk, spychając ją w szeregi bezrobotnych.

Należy jednak wątpić mocno czy zamierzenia te będą wprowadzone w życie, bowiem zachłanność dwuposadowców jest olbrzymia. Nie wystarcza tym panom jedna i to najczęściej poważna pensja czy emerytura, nie tych panów nie wzrusza dola czy niedola bliźniego — zbyt dobrze czują się na swych dwóch czy trzech posadach, by myśleć nad tem że zajmując dwie czy trzy posady okradają wprost bliźniego z kawałka chleba.

Wątpić należy by walka z dwuposadowością dała jakieś pozytywne wyniki, bowiem obok ostrych zapowiedzi o walce z dwuposadowością wciąż czyta się wiadomości takie jak poniżej:

„B. dyrektor administracyjny Polskiego Radja — komendant główny Związku Rezerwistów generał Dąbkowski, obejmuje wybitne stanowisko w ciężkim przemyśle ślaskim.

Gen. Dąbkowski wejść ma do zarządu syndykatu polskich hut żelaznych.



Pierwszy kongres cyganów.

odbył się w tych dniach w Bukareszcie. Na lewo wojewoda i przywódca 100,000 rumuńskich cyganów Niculescu i archimandryta ich poświęcają sztandar cyganów. Na prawo piękne cyganki w pochodzie.

## Żydzi oskarżają księdza katolickiego

Przed jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu kaznodziei warszawskiemu księdzu Marjanowi Wiśniewskiemu, którego oskarżyli kierownicy bezbożnego masonskiego Związku Myśli Wolnej.

Według skargi masonów ks. Wiśniewski miał wygłosić przed kościołem na Zoliborzu przemówienie, w którym w obelżywych słowach krytykował działalność polskiego Związku Myśli Wolnej, wymieniając jako przy-

wódców Związku żydów. Podpisani na skardze do starostwa żydzi: radca min. spraw zagran. T. Jaśkiewicz i Dawid Jabłoński domagali się pociągnięcia ks. Wiśniewskiego do odpowiedzialności karnej za rzekome obelgi, rzucone pod adresem Związku Myśli Wolnej. Oto podstawa aktu oskarżenia:

Sprawa wytoczona przez żydowskich bezbożników w zamiarze zdyktowania w opinii publicznej powszechnie cenionego i szanowanego kapłana, a pośrednio też zohydzenia

## CHORA WĄTROBA

zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej). Ziola ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1. (517)

kleru katolickiego, przybrała nieoczekiwany przez wolnomyslicieli obrót. W świetle bowiem danych, uzyskanych w czasie śledztwa, okazało się, że ks. Wiśniewski istotnie krytykował antyreligijną i szkodliwą dla społeczeństwa działalność Związku Myśli Wolnej, lecz czynił to w słowach ogólnych. Nawoływał też społeczeństwo do podjęcia w granicach istniejących przepisów, prawnych zdecydowanej akcji przeciwko demoralizującej propagandzie żydowskich wolnomyslicieli. Nawet świadkowie, wskazani przez skarżących złożyli zeznania, korzystne dla ks. Wiśniewskiego.

Co było robić w tak niekorzystnej sytuacji? Żydzi postanowili nie dopuścić do procesu, aby ich działalność nie została ujawniona na forum sądowym. Na onegdajszej rozprawie podpisani na skardze dygnitarze Zw. nie przybyli, wobec czego sąd z mocy prawa sprawę umorzył.

Żydowskie bezbożnictwo podniosło głowę, odważyło się wystąpić przeciwko katolickiemu kapłanowi, lecz wycofało się czempredzej!

## Straszliwe objawy ciemnoty i zabobonu

Wśród ludności wsi Potok w Opatowskim olbrzymie wrażenie wywołała kradzież trumny ze zwłokami dziecka niejakej Marji Wojda. Kiedy dziecko zmarło, matka poczyniła wszelkie przygotowania do pogrzebu, który miał odbyć się nazajutrz. Jakież było jednak jej zdumienie i przerażenie kiedy, obudziwszy się rano, spostrzegła brak trumny i zwłok dziecka. Napół otwarte okno oraz ślady butów na podłodze wskazywały, któredy wtargnęli złodzieje.

Wiść o zrabowaniu zwłok lotem błyskawicy rozeszła się po wsi, gromadząc na miejscu prawie wszystkich mieszkańców. Zawiadomiono również o tem policję, która wszczęła dochodzenie, celem wykrycia sprawcy.

Władze nie mogą znaleźć odpowiedzi na pytanie, w jakim celu zostały wykradzione zwłoki. Wśród ludności krąży wieści, że zwłoki zrabowane zostały celem przeprowadzenia jakiejś ciemnej praktyki.

## Napad bandycki

W osadzie Mołki w pow. białostockim dwaj uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani bandyci, dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Szlomy Rozencwajga. Bandyce pobili żonę Rozencwajga i zrabowali biżuterję oraz gotówkę, poczem zbiegli. Zarządzono za bandytami pościg.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”



Radjoprogram z Warszawy Sprawy organizacyjne

Czwartek, 31. 10. — 12,03 Dziennik południowy; 13,00 Muzyka francuska; 15,30 Muzyka; 16,00 O małym dziecku, opowie Stary Doktor; 16,15 Polska Fanfara; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Kolonje niemieckie i francuskie w Afryce — odczyt; 17,15 Muzyka; 17,50 O książce „U podstaw organizacji Wojska Polskiego; 18,00 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności“; 18,45 Koncert; 19,00 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Cezar przed Rubikonem — sluchowisko; 21,35 Nasze pieśni; 22,00 Koncert; 22,25 Muzyka lekka i taneczna.

Piatek, 1. 11. — 10,30 Nabozenstwo z Warszawy; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Eszniowa noc — audycja ze Lwo-wa; 14,00 Fragment z powiesci „Zwy-ciestwo Jozefa Zoladzia“; 14,20 Kon-cert; 15,40 Audycja dla wszystkich; 15,45 O czym mowia na wsi; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert; 16,45 Zaduszny apel; 17,00 Z instytutu psychotechnicznego — reportaz; 17,15 Wiersze; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Koncert; 18,30 Pogadanka aktu-alna; 18,45 Muzyka salonowa; 19,50 Biu-ro studjow rozmawia ze sluchaczami; 20,00 Reportaz muzyczny; 21,00 Dzien-nik wieczorny; 21,10 Obrazki z Polski wspolczesnej; 21,15 Koncert; 22,30 Mu-zyka z plyt.

Sprawy organizacyjne Stron Ludowego

Pow. Sieradz: W niedziele dnia 3 listopada 1935 r. o godz. 10 rano odbędzie się Powiatowy Zjazd Str. L-go wsi Klocko pod Sieradzem 2 klm. Dojazd szosą zloczowska.

Pow. Sokolow Podlaski: Statutowy Zjazd Pow. S. L. odbędzie się w dniu 2 listopada br. o godz. 12-ej w poludnie w Sokolowie Podlaskim.

Pow. Lublin: Statutowy Zjazd Po-wiatowy Str. L. odbędzie się dnia 3-go listopada br. w Lublinie. Zbiorka w Sekretarjacie Str. L. przy ul. Zamojskiej Nr. 7 m. 5.

(-) Wacław Prażmo, prezes

Pow. Białystok. W dniu 4 listopada br. (poniedzialek) odbędzie się Statuto- wy Zjazd Powiatowy S. L. o godz. 12 w Białymstoku, w lokalu własnym przy ul. Elektrycznej 9, celem wyboru Zarządu Powiatowego i delegata na Kongres. Należy powiadomić wszyst- kich.

(-) M. Spaliński, sekretarz pow.

Pow. Radzyń. W dniu 1-go listopa- dabr. w Międzyrzeczu odbędzie się po- siedzenie Zarządu Powiatowego S. L. pow. radzyńskiego. Początek o godz- nie 13-iej.

(-) H. Koziol.

Pow. Nieszawa. W dniu 3-go listo- pada br. odbędzie kurs polityczny w domu Pana Nowaka Franciszka we wsi Halanowo, gm. Boguszyce. Na kurs przybyć powinni członkowie Str. L. z gmin Boguszyce, Piotrków, Rusz- kowo. Na kurs przyjedzie prezes O- spalski Józef i Lamański. Wstęp tyl- ko za legitymacjami.

Pow. Mielec. Zarząd Powiatowy S. L. w Mielcu zawiadamia, iż dnia 3-go listopada br. o godz. 12-iej w Rzędzi- nowicach ad Mielec odbędzie się Nad- zwyczajny Zjazd Powiatowy S. L. z pow. mieleckiego.

(-) Władysław Startyk, prezes

leżałoby się 16,66 zł. -- Spadki dzielę i wymiary, alimenty itp. wynoszą 60 proc. pełnej wart, waloryzacyjnej, za- wyżej wspomnianą sumę należałoby się 66,66 zł.

— Panu A. Włodarczykowi, Kiedo- sy, poczta Działoczin: W Polsce za- prowadzony został powszechny obo- wiązek uczęszczania do szkoły dzieci od 7—14 lat. Inspektor szkolny może w razie zaistnienia potrzeby czasokres- ten przedłużyć do 15 wzgl. 16 lat. Dzieci muszą uczęszczać do tej szkoły do której dana wieś została przydzie- lona.

Ziemia potrzebna na przeprowadze- nie linii kolejowej ulega przymuso- wemu wykupowi. Ewnt. zażalenie wzgl. życzenia radzimy skierować na rzecz starosty powiatowego, jako przewodni- czącego Wydziału Powiatowego. — Za słowa uznania i życzliwość jaknaj- przejmiej dziękujemy.

— Stec Witold, Wiljopol. Abona- ment opłacony do 1. 9. 1935 r.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu Kazimierzowi Gano, Brzo- stowo: W liście nie podał Pan, czy cho- dzi Panu o waloryzację wkładu banko- wego, pożyczki hipotecznej, lub spadku, więc wyjaśniamy wszystko. Za 200.000 mk. polskich złożonych w li- stopadzie 1922 r. do banku, należy się 5% pełnej wartości waloryzacyjnej, czyli 5,54 zł; za weksle i pożyczki 10% pełnej wartości waloryzacyjnej, czyli 11,10 zł. Hipoteki zwyczajnie zwalory- zowane zostały na 15% pełnej warto- ści, czyli że za wspomnianą sumę na-

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!!!

Advertisement for Henko laundry detergent. Text: 'Oszczędzisz bieliznę, czas UŻYWAJAC Henko DO MOCZENIA BIELIZNY'. Includes an image of a box of Henko detergent.

Advertisement for Kowalskina medicine. Text: 'proszki KOWALSKINA STOJUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY'. Includes an image of a box of Kowalskina.

Advertisement for Polonia cigarettes. Text: 'nie ma lepszych POLONIA'. Includes an image of a pack of Polonia cigarettes.

Advertisement for Kogutek medicine. Text: 'ORYGINALNE PROSZKI "MIGRENO-NERVOSIN" z KOGUTKIEM... BÓLE GŁOWY, BÓLE ZĘBÓW'. Includes an image of a box of Kogutek.

Advertisement for 'Gospodarstwo na piaskach'. Text: 'Oprac. Stanisław Sienicki 60 stron druku. Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30. Zamówienia przysyłać należy: Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.'

Humor section with a cartoon and text. Text: 'Ogłaszacie w „Gazecie Grudziądzkiej” HUMOR. Nie mogę czekać aż skończycie Mój kontrakt mieszaniowy datuje się od dnia wczorajszego.'

Zamówienie nieofrankowane wrzucić do skrzynki pocztowej lub wręczyć listonoszowi Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą trzy razy w tygodniu w Grudziądzu „Gazetę Grudziądzką” Wydanie droższe na miesiąc listopad 1935 r. za zł. 1.30 Gazetę odbierać będę przez pocztę i proszę dostarczyć pod poniższym adresem: Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

Zamówienie nieofrankowane wrzucić do skrzynki pocztowej lub wręczyć listonoszowi Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą trzy razy w tygodniu w Grudziądzu „Gazetę Grudziądzką” Wydanie droższe na miesiąc listopad - grudzień 1935 r. za zł. 2.60 Gazetę odbierać będę przez pocztę i proszę dostarczyć pod poniższym adresem: Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_